



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 226.

Nr. 46.

Wągrowiec, sobota dnia 16 czerwca 1928.

Rok III.

Złot Sokoła w Berlinie

W ubiegłą niedzielę odbył się w Berlinie doroczny zlot Sokoła. Wysokie w Niemczech koszty podróży nie pozwoliły przybyć wszystkim zamiejscowym gniazdom. Wraz z sześcioma gniazdami berlińskimi stanęli na boisku druhowie z Lipska, Sandersdorfu i Wielkiej Dąbrowki. Ogółem 190 druhow, drużek i młodzieży. Obok berlińskiego sztandaru związkowego powiewał sztandar gniazda lipskiego. Na wysokim maszcie tronowały barwy biało-czerwone.

Złot rozpoczęto nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego w Charlottenburgu. Ksiądz proboszcz Heisig odprawił śpiewaną mszę św. i wygłosił po polsku okolicznościowe kazanie, chwalać Sokołów, że chociaż są organizacją świecką, to jednak z Bogiem zaczynają swoje sprawy. W świątyni zebrało się 10 sztandarów polskich towarzystw.

Z kościoła wyruszone na sokole boisko w Plötzensee, znajdujące się obok Carlshofu i cykłodromu „Olympia”, w którego wnętrzu odbywał się przed laty niejedyn zlot.

W Plötzensee sokoli berlińscy własnym przemysłem zamienili szmat nieużytecznej ziemi na nienajgorsze boisko. Zrównano teren wykopano kamienie i głązy, zasiano trawę i urządzono szatnie. Są miejsca dla publiczności, są bramki, jest gdzie skakać w dal i wzwyl, jest miejsce na rzuty oszczepem.

Przedpołudnie poświęcono na generalną próbę. Druhowie Kantowicz i Goszczyński ćwiczyli młodzież z nadzwyczajną cierpliwością, druhowie Małkowski i Witkowski (Lipsk) nie spoczęli, aż wszystkie obrazy drużyn męskiej i żeńskiej funkcjonowały bez zarzutu, zaś druż. Ignacy Ochendał musztrował muzykantów, którzy z wysiłkiem naginali instrumenty do koniecznego taktu. Ostatecznie próba wypadła zadowalająco.

Po południu od 15—16, występy gimnastyczne poprzedził mecz piłki ręcznej, rozegrany pomiędzy drużyną Berlin — Charlottenburg i Berlin I, II. Mimo nieprzewidzianej przerwy, spowodowanej kwadrantem ulewnego deszczu, przebieg meczu zadowolił wszystkich. Rezultat był „honorowy” (3:3), zaś publiczności podobala się bardzo żywa gra, pozbawiona wszelkiej brutalności piłki nożnej. Czerwone i biało-czerwone koszulki poruszały się szybko i zrećnie po murawie boiska. Piłka, podawana szybko z rąk do rąk, kursowała we wszystkich kierunkach. Odznaczył się szczególnie bramkarz biało-czerwonych młody druż. Grzeszkowiak, który uratował niejedną krytyczną sytuację.

O godzinie 16 wkroczyła na boisko cała drużyna. Sztandary, druhowie, drużny i liczna młodzież. W karnym ordynku przybyło przed trybunę, z której prezes Sarnowski otworzył zlot pierwszy na własnym boisku. Powitał licznych gości, m. in. konsula generalnego R. P. p. Stanisława Zielińskiego, radcę poselstwa p. Kazimierza Wyszyńskiego, przedstawiciela Związku Polaków p. Wesołowskiego, prezesa Okręgu Śpiewaczego p. Lehmana i prezesa Związku Towarzystw Polskich w Berlinie, p. Franciszka Kaczmarska. Z równą radością powitani zostali goście czescy: sokole zastępy męski i żeński pod wodzą „starosty” druż. Ferdynanda Buresia. Po mowie prezesa wystąpiły na trybunę córki p. Kołodziejczaka, Zbysia i Zdzicha. Dziecięce głosiki deklamowały piękne wiersze sokole, doskonale wyuczone.

Młodzież, chłopcy w białych, dziewczynki w czarnych trykotach, ćwiczyła wspólnie laskami i biało-czerwonymi szarfami. Siedmioletnie brzdące wywijały w takt muzyki laskami i szarfami, nie dając się zawstydzić starszym dzieciom. Ćwiczenia te nagrodzono zachęcającymi oklaskami. Duma młodzież opuściła w marszu boisko, robiąc miejsce dla zastępu druhen, ćwiczących maczugami. Granatowe plisowane spódniczki, białe płócienne bluzki z krótkimi rękawami, czerwono haftowanymi, czarne pończochy i pantofle, to odświętny strój polskich sokolic w Niemczech. Drużny połączyły wiwianie maczugami z rytmiczną, lekką gimnastyką. Trudne i zawiłe obrazy wypadły doskonale. Druż. Rybacki pilnował ćwiczeń zastępu żeńskiego.

Po gościnnym występie sokołów i sokolic czeskich, którzy zaprezentowali zespół nadzwyczaj

zgrany i świetnie wygimnastykowany, odbyły się wspólne ćwiczenia druhow i druhen. Wzdłuż i wszerz całego boiska poruszały się rytmicznie szeregi ćwiczących. Wszystkie obroty i figury wykonywano tak precyzyjnie, aż miło było patrzeć. Popisy gimnastyczne zamknęły ćwiczenia lancami. „Okaziciel” druż. Łuka, klasyczna postać atlety, wykonywał nasamprzód każdy obraz, poczem za nim ćwiczył cały zastęp. Biało-czerwone chorągiewki lanc furkotały w młynących i pchnięciach.

Pod kierunkiem naczelnika druż. Dominika Ochendala cały sokoli zlot odbył się doskonale. Sprężysta organizacja znalazła jeszcze czas na

zawody lekkoatletyczne, wesołą grę w olbrzymią piłkę balonową o dobrym metrze średnicy i ogólne zabawy. Pod wieczór zlot się zakończył. Drużyna, mimo całodziennych ćwiczeń, żwawo i rzeźko wymaszerowała z boiska, żegnana hucznymi oklaskami publiczności, której zebrało się do tysiąca osób. Nieznużeni sokoli i sokolice tańczyli jeszcze do późnej nocy na sali obok boiska.

Złot „Sokoła” w Berlinie, chociaż nie zgromadził wszystkich druhow i druhen, był imponującą manifestacją tych Polaków, mieszkających w Niemczech, którzy nie zabawiając się w politykę, dbają o hartowanie ciała i ducha. F.

Gwałtowne ataki szefa rządu U. S. S. R. na Polskę

Moskwa, 14. 6. Przewodniczący rady komisarzy ludowych ukraińskiej S. S. R., Czubar, wygłosił na konferencji charkowskiej „Aktiwa”, napastliwe przemówienie, zwrócone przeciwko Polsce. Prezes rządu ukraińskiego oświadczył m. in., iż ostatnia bytność generałów rumuńskich w Warszawie, czyli, jak on określa, ostatnie

polsko-rumuńskie pertraktacje, są jawnie zwrócone przeciwko Związkowi Sowieckiemu — to też zadaniem Sowietów jest wytworzenie potężnej armji.

Mowa Czubara była tak ostra, iż wywołała nawet pewne zdziwienie w komisariacie do spraw zagranicznych.

„Stahlhelm” przeciw współpracy z lewicą

Berlin, 14. 6. W związku z rozpoczynającą się oficjalnie rokownicą pomiędzy frakcją socjalistyczną a ludowcami o utworzenie wspólnego gabinetu, ogłosiło specjalną deklarację prezydium „Stahlhelmu”. W deklaracji tej prezydium „Stahlhelmu” wyraźnie zastrzeża się, że członkowie „Stahlhelmu”, którzy zostali posłami do Reichstagu, nie mogą brać udziału w żadnych koalicjach ze stronnictwami, stojącymi na stanowisku klasowym, należącymi do międzynarodówek i do organizacji pacyfistycznych.

Komunikat „stahlhelmowców” posiada o tyle poważne znaczenie polityczne, że prawie jedna czwarta część posłów niemieckiej partji ludowej jest członkami „Stahlhelmu”. Wystąpienie „Stahlhelmu” ma więc na celu utrudnienie rokowań posła Müllera z frakcją ludową.

Berlin, 14. 6. Desygnowany na kanclerza

pos. Müller odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami Partji Ludowej, którzy udział swój w wielkiej koalicji uzależnili przede wszystkim od rekonstrukcji gabinetu w Prusach oraz oświadczenia socjal-demokratów, że nie będą usiłowali w jakikolwiek sposób reformować Reichswehry ani skreślać kredytów na budowę pancernika „A”.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia poseł Müller konferował z premierem pruskim Braunem, który zgodził się na żądanie partji ludowej co do przyjęcia jej przedstawicieli do gabinetu pruskiego. Nastąpi to prawdopodobnie w najbliższym czasie, nie później, niż w jesieni.

Zdaje się, że Niemiecka Partja Ludowa pod naciskiem Stresemanna, któremu zależy ze względów polityki zagranicznej na szybkim utworzeniu centro-lewicowego rządu, zgodzi się na wejście do nowego gabinetu Rzeszy.

Katastrofa francuskiej eskadry samolotowej

Le Bourget, 14. 6. Lecząc z Nancy eskadrę, złożoną z 21 samolotów szturmowych, spotkała w nocy przed powrotem do aerodromu gwałtowna burza. Zaledwie 4 samolotom udało się normalnie wylądować na lotnisku.

Z pomiędzy pozostałych jeden rozbił się przy lądowaniu, przyczem lotnik nie poniósł szwanku. Jeden samolot przewrócił się w po-

wietrze, a lotnicy odnieśli rany, inny znów rozbił się o ziemię, zabijając jednego z lotników, a raniąc drugiego. 4 samolotom udało się wylądować w okolicach lotniska, przyczem odniosły one mniej lub więcej poważne uszkodzenia.

Losy pozostałych samolotów nie są dotychczas znane.

Owacje na cześć Paderewskiego w Paryżu

Paryż, 13. 6. Pierwszy z trzech recitali Paderewskiego, tym razem na dochód Towarzystwa opieki nad wdowami i sierotami wojennymi znajdującymi się pod protektorem marsz. Focha, odbył się wczoraj w teatrze Champs Elysees.

W łóżach urzędowych zasiadli państwo Zalescy i Chłapowscy, tudzież przedstawiciele politycznego i arystokratycznego świata paryskiego.

Aczkolwiek teatr Champs Elysees posiada największą salę koncertową Paryża, wszystkie miejsca, przejścia i kąty były tak szczelnie zajęte, że trzeba było poustawiać ławy na samejstradzie.

Ukazanie się Paderewskiego wywołało frenetyczną owację.

Publiczność, jak jeden mąż, powstała z miejsc.

Owacje te powtarzały się crescendo po każdym odegranym utworze. Po wypełnieniu programu, Paderewski zmuszony był sześciokrotnie do ponownego zasiadania przy fortepianie.

Owacje były tak rzęsiście i długotrwałe, że bez żadnej przesady, ludziom popuchły ręce. Dopiero zgłoszenie światła zmusiło publiczność do opuszczenia sali.

Dopiero z nastroju dzisiejszej owacji można było zrozumieć magiczny wpływ Paderewskiego na obu półkulach ziemi. Następnego dwa koncerty odbędą się w tym samym teatrze, również na cele dobroczynne, we czwartek i sobotę.

Rozprawa przed sądem wojskowym w Toruniu

Toruń, 15. 6. We czwartek, dnia 14 b. m. zakończył się, po ośmiodniowych rozprawach, proces w sądzie wojskowym w Toruniu przeciwko byłemu dowódcy 8 pułku saperów, pułk. Witoldowi Buttlerowi. Oskarżonemu zarzucano nadużycie władzy oraz szereg przekroczeń natury finansowej, popełnionych na szkodę skarbu państwa.

Pułk. Buttler od kilku lat zajmował stanowisko dowódcy 8 p. saperów, przyczem m. in. czynił „oszczędności” węglowe w ten sposób, że żołnierze w koszarach z powodu zimna ulegali

chorobom, a pan pułkownik z „zaoszczędzonego” węgla nie składał rozrachunków przed intendaturą.

Z dalszych zarzutów interesująca była sprawa przywłaszczenia pieniędzy, pozostałych z zakupu sztandaru pułkowego oraz sprawa pobierania na własną korzyść „rabatu” od kupców-dostawców dla wojska.

Trybunał skazał Buttlera na sześć miesięcy więzienia i wydalenie z wojska.

Obrońca zgłosił skargę apelacyjną.

Cieężkie położenie rozbitków z „Italii“

Kopenhaga, 13. 6. Włoski samolot pomocniczy dla gen. Nobilego „Savoya 55“ prowadzony przez mjr. Maddalena, który przybył do Kopenhagi, ma dzisiaj polecieć dalej do Kingsbay. Po przybyciu tam samolot przystąpi natychmiast do akcji ratowniczej dla „Italii“. Na pokładzie samolotu znajduje się pewna ilość spadochronów, przy pomocy których zrzucać ma być prowiant i inne przedmioty potrzebne załodze „Italii“ do utrzymania się przy życiu.

Porucznik szwedzki Lützow Holm podejmie dziś prawdopodobnie wraz z kapitanem Risserem Larsenem lot do wysp Foin. Wrazie, jeżeli okaże się, że rozbitkowie znajdują się na lodzie, samolot nie będzie mógł zrobić nic innego, jak rzucić trochę prowiantu.

Oslo, 13. 6. Dzienniki donoszą, że parowiec „Hobby“ odpłynął z zamiarem dostania się do t. zw. kraju północno-wschodniego Szpicbergów.

Warunki lodowe nieco się poprawiły, to też żywi się nadzieję, że parowiec będzie mógł posunąć się dostatecznie daleko na północ.

Z Leningradu donoszą, że jeden z sowieckich łamaczy lodu wyruszył wczoraj z Arhangielska w kierunku Szpicbergów. Jutro wyjedzie również w tym kierunku największy łamacz lodów na świecie „Krassin“.

Wiedeń, 13. 6. Z Oslo donoszą, że panuje tu silny sceptycyzm co do możliwości uratowania członków wyprawy gen. Nobile. Wiadomość, jakoby lotnik Holm w pierwszym swoim locie odnalazł dwóch ludzi z załogi „Italii“ nie potwierdza się; norweskie ministerstwo wojny demuntuje tę wiadomość. Gen. Nobile według najnowszych doniesień, znajduje się na wielkiej krze lodowej, należy się obawiać, że jeżeli akcja ratunkowa nie nastąpi szybko, to cała załoga „Italii“ zostanie zapędzona na pełne morze.

Rzym, 13. 6. Agencja Stefaniego ostrzega opinię publiczną przed wszelkiego rodzaju informacjami o sterowcu „Italia“ oraz jego załodze jako że wiadomości te zdają się być przesądzone, nieścisłe, a nawet poprostu zmyślone.

Nieporządki na kolejach niemieckich

Berlin, 13. 6. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że straszna katastrofa kolejowa w dniu 11 bm. Siegelsdorf spowodowana została niedbałym wysypaniem podtorza. Jeden z okolicznych mieszkańców zeznał, że na miejscu gdzie wydarzyła się katastrofa, pod naporem pociągu szyny ugięły się o 10 centymetrów. Świadek tego miał oświadczyć, że nie dziwiłby się, gdyby nastąpiła katastrofa. Wina spadałaby na dyrekcję kolei w Norymberdze, której „Fraenksche Tagespost“ zarzuca, iż mimo to, że na 24-godzinę przed katastrofą złożył raport o złym stanie toru na linii Fuerth-Siegelsdorf nie nie przedsięwzięła.

Traktat polsko-chiński

Warszawa, 13. 6. Zawarty przez Polskę traktat z Chinami zostanie przedstawiony Sejmowi do ratyfikacji. Traktat z Chinami otwiera przed kupiectwem polskiem i przemysłem widoki ekspansji do krajów Dalekiego Wschodu.

Warszawa, 13. 6. W dniu wczorajszym przybył do Warszawy delegat w Chinach p. Pindor. P. Pindor odbył szereg dłuższych konferencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w

związku z podpisanym przed niedawnym czasem traktatem polsko-chińskim.

Tajemnicze morderstwo pod Mroczą

Nakło, 13. 6. Dziś o godz. 6 rano do wsi Wiele pod Mroczą nadjechał wóz rzeźnicki, w którym znajdowało się dwa trupy mężczyzn, zamordowanych kilkoma strzałami. Prócz tego na wozie znajdowało się 5 świń. Wóz jest zaopatrzony w tabliczkę: „Antoni Matuszczak, Bydgoszcz“.

Natychmiast zaalarmowano organy policyjne. Dotychczas dało się ustalić, że morderstwa dokonano prawdopodobnie na szosie Więcbork—Zabartowo. Przy obu nieboszczykach znaleziono zaledwie 3,75 zł.

Na miejsce wypadku wyjechali sędzia śledczy z Nakła i urzędnicy policji śledczej z Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 13. 6. Jak się dowiadujemy jedna z ofiar napadu daje jeszcze oznaki życia. Prawdopodobnie są to bracia Matuszczakowie, handlarze bydłem z Bydgoszczy, którzy w poniedziałek, 11 bm. wyjechali z Bydgoszczy na zakup bydła, mając przy sobie przeszło 3000 zł.

Dochodzenia prowadzi osobiście kom. p. p. z Nakła komisarz Niewiorowski przy wybitnym współudziale organów śledczych z Bydgoszczy. Jak się zdaje policja jest już na tropie bandytów.

Grupa parlamentarna polsko-francuska w izbie deputowanych

Paryż, 13. 6. W związku z formowaniem się grup nowego parlamentu francuskiego, odbyło się z kolei zebranie konstytucyjne grupy parlamentarnej francusko-polskiej, zwołane przez dawniejsze przydyjmy grupy. Zebrali się liczni senatorowie i deputowani, wśród których znajdowało się wielu nowowybranych posłów do izby. Przewodniczył poseł Jean Locquin, dotychczasowy prezes grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Zdał on sprawozdanie z działalności grupy w czasie poprzedniej kadencji prawodawczej, poczem naszkicował plan akcji na przyszłość, kładąc szczególny nacisk na rozwój ukazującego się pod protektorem grupy parlamentarnej francusko-polskiej „Biuletynu Informacyjnego“ o sprawach francusko-polskich i Europy Wschodniej, którego obfity materiał informacyjny użytkowywany jest obecnie przez setki dzienników wychodzących we Francji i zagranicą.

Prezes Locquin oznajmił swoim kolegom o zgłoszeniu swego akcesu do grupy parlamentarnej francusko-polskiej przez istniejącą dotychczas oddzielnie grupę parlamentarną przyjaciół Polski.

Wobec bardzo znacznej ilości członków grupy parlamentarnej francusko-polskiej, wybory przydyjmy odłożone zostały do 21 bm., aby dać możność członkom porozumienia się co do kandydatury na przyszłych członków przydyjmy grupy, która powołana jest do odegrania niezawodnie wybitnej roli w przyszłej kadencji parlamentarnej.

Skazanie separatystów

alzackich

Berlin, 13. 6. W Kolmarze zakończył się w dniu wczorajszym drugi proces przeciw separatystom alzackim, którzy za pieniądze niemieckie robili propagandę w kierunku oderwania Alzacji

od Francji. Najlepszym dowodem winy oskarżonych, obywateli francuskich, jest ta okoliczność, że zbiegli oni wszyscy do Niemiec i Szwajcarii.

Popołudniu sąd wydał wyrok zaoczny. Karol Roach, „uczony“, były dowódca „Heimatschutz“, dostawca informacji dla niemieckiego wywiadu, został zasądzony na 15 lat twierdzy, prof. uniwersytetu w Monastyrze Schmidlin, łącznik między władzami niemieckimi a alzackimi separatystami, na 10 lat twierdzy, Cezar Levy, agent niemiecki, na 20 lat twierdzy, Pink, bankier alzackiego ruchu separatystycznego z łaski niemieckiego skarbu, 11 lat, pastor Hinschel, redaktor „Zukunft“, jeden z najzacieklejszych separatystów, 15 lat i Zadok, kolporter niemieckiej bibuły, 10 lat.

Poza tem zabroniono zasądzonym przybywanie do Francji na przeciąg 20 lat.

Nasze kresy zachodnie „urdeutsch“

W Essen przemawiał niemiecko-narodowy poseł Reichstagu, Frh. von Gayl na temat Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska, oświadczając:

„...Niesłusznie mówi się, że niemiecki wschód należy uważać za kolonję. Kraje te to odwieczna własność niemiecka, które u schyłku starożytności straciliśmy. W średniowieczu obszary te zostały znowu odbite dla niemieckiej kultury. Słabość niemieckiego stanowiska na wschodzie w 1918 roku tłumaczyć należy tem, że pozostali jeszcze w tych krajach obco krajowcy... (!) W przeszłości zrozumiano ważność wschodu dla polityki narodu niemieckiego, rozszerzano obszar żywnościowy, bez którego już od XII wieku Niemcy były narodem bez ziemi. Ta droga niemieckiej historii musi być przewodnią dla przyszłości niemieckiej. Południe i zachód mamy zatarasowane i dlatego celem polityki narodowo-niemieckiej, którą rząd przyjąć musi, jest zabezpieczenie ekspansji ku wschodowi...!

Mamy znowu jeden dowód więcej, jak w Niemczech fakty historyczne nagina się do aktualnych potrzeb politycznych.

Niezwykły wypadek

Gdańsk. (AW). W Sopotach zdarzył się wczoraj niezwykle wypadek.

6-letnie dziecko, wychylając się z okna II piętra, spadło na bruk. Gdy przerażeni przechodnie pospieszili z pomocą, dziecko wstało i poczęło szybko uciekać, nie poniosłszy — jak się okazało — żadnego szwanku.

Ludność na Litwie

według statystyki wyzn.

(KAP) Litewska statystyka oficjalna za rok 1928 w dziedzinie wyznań zawiera następujące dane:

Katolików jest 1.739.431 z 950 księżmi i 589 kościołami, Żydów 155.025 z 159 rabinami i 308 synagogami, luteranów — 66.579 z 15 pastorami i 48 kościołami, starobrzędowców 32.104 z 51 duchownymi i 51 modlitewniami, prawosławnych 22.778 z 24 popami i 51 cerkwiąmi, oraz 10.778 kalwinów z 10 kaznodziejami i 10 domami modlitwy.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki“

— Ja nie mogę tu zostać! — zawołał Jussuff, usiłując uciec się w kierunku, w jakim wyszła Rezia z więzienia. — Muszę się stąd oddalić!

— Zamknijcie bramy! — rozkazał Szeik ul Islam.

— Czy zastanowiłeś się, Wasza Wysokość, nad skutkami takiego rozkazu? — zapytał Hassan, drżąc z gniewu, podczas gdy derwisze rozkaz wprowadzili szybko w wykonanie.

— Nie zostanę tu, niechaj ośmiela się użyć ze mną gwałtu! — zawołał książę Jussuff.

— Żadnych niedorzeczności, mój książę — szepnęła Hassan.

— Jeżeli Wasza Cesarska Wysokość chce się rozgościć, to jest dla niego pokój przygotowany do jego rozporządzenia!

— Uwięziony więc jestem? Więc to na serjo? zapytał teraz oburzony książę.

— Gwałt niesłychany! — rzekł Hassan.

— Po której stronie jest gwałt i niewłaściwe działanie, rozstrzygnie sam sułtan! — odpowiedział chłodno lecz stanowczo Szeik ul Islam.

— Więc zostaniemy tutaj, na tem miejscu! musi być zdecydowane, czy ten człowiek ma prawo postępować z nami jak z więźniami — zawołał książę u-niesiony, gdyż widział, że przeszkadzono mu uciec się za ową dziewczyną, której piękność tak silnie na nim wywarła wrażenie.

— Jeżeli Wasza Wysokość woli pozostać tutaj, to mnie wszystko jedno — odpowiedział Szeik ul Islam wzruszając ramionami. — Chodźcie ze mną — rzekł, zwracając się do swoich towarzyszy.

Drzwi na dole zamknęły się, skrzypiąc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy)

147)

Za kilka sekund będą zgubieni, jeżeli derwisze uchylał gałęzie.

Nagle wrócili się; nieco drzewa i krzaków z boku zdawały się zwracać ich uwagę.

Rezia odetchnęła i przytuliła do siebie Saladyna z radością... teraz znowu odżyła nadzieja!

Po chwili jednak znów wrócił się jeden z derwiszów i przystąpił właśnie do krzaku, w środku którego kłęczeli Rezia i Saladyn. Przychyłili się teraz zupełnie na przeciwną stronę.

Derwisz rozsunął gałęzie i poświecił swą latarnią w mocna zarośnięty krzak... kilka gałęzi zastaniało oboje zbiegów... derwisz nie widział ich i puścił gałęzie!

Teraz dopiero Rezia i Saladyn byli uratowani po przejściu w tej chwili tak strasznych męczarni. Obaj ścigający poszli dalej.

— Tu ich niema — rzekł jeden z nich — całego lasu nie możemy przecież przeszukać!

— Może tamci ich znaleźli!

— Wracajmy, wszystko to daremnie!

I zaraz wrócili się dwaj derwisze napowrót do oddalonej ruiny.

Rezia ścigała oczami czerwony blask pochodni, rozsunawszy teraz nieco gałęzie.

Podobnie i dwaj drudzy derwisze powrócili niedługo do ruiny i znikli zaraz jak błędne światła zę

swemi pochodniami w murach.

Teraz podniosła się Rezia i Saladyn!

— Ach moja kochana, droga Rezio — prosił — nie opuszczaj mnie! Zabierz mnie z sobą!

— Dokąd? — zapytała mimowolnie półgłosem Rezia — dokądże mamy się udać!

W tym samym czasie Szeik ul Islam wynagrodził sobie stratę Rezi, córki Almanzora, ostatniego potomka starego domu Abbasydów, schwytaniem nienawidzonego przez niego księcia Jussuffa i jego adjutanta.

— Poznają teraz Waszą Wysokość — rzekł on — mimo to muszę prosić o zatrzymanie się tutaj do jutra; muszę donieść sułtanowi o niespodzianym wypadku! I Bej zostanie także przy Waszej Wysokości, niechaj sułtan wyrok wyda!

— Muszę stąd wyjść — zawołał książę Jussuff, gdyż widział, że Rezia już się z więzienia wydostała i nieprzeparła siła pchała go za nią. — Dla czego mam tu zostawać?

— Wasza Wysokość prawdopodobnie ulegając czyjejś namowie dostał się tutaj — odpowiedział Mansur Effendi. — Teraz progi te pierw się nie otwórz, dopóki o wszystkim sułtan nie będzie zawiadomiony.

— O zdarzeniu Wasza Wysokość może donieść w każdej chwili — rzekł Hassan do Szeik ul Islama, któremu przysługiwał tytuł Wysokości — jednak nie Waszej Wysokości nie upoważnia, by księcia i mnie tutaj w więzieniu zatrzymywać. Takie nadużycie nie pozostanie bez skutków!

— Dość tych pogroźek i przedstawień! — rzekł z dumą Mansur Effendi. — Będzie tak jak powiedziałem!

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 16 czerwca. Aliny, Bennona b. w.
Wschód słońca godz. 3,15. Zachód słońca godzina 19,58.
Wschód księżycy godz. 2,45. Zachód księżycy godz. 18,50.
Niedziela, 17 czerwca. Innocentego m.
Wschód słońca godz. 3,15. Zachód słońca godz. 19,58.
Wschód księżycy godz. 3,16. Zachód księżycy godz. 19,57.
Poniedziałek, 18 czerwca. Marka i Marcellina mm.
Wschód słońca godz. 3,15. Zachód słońca godzina 19,58.
Wschód księżycy godz. 4,23. Zachód księżycy godz. 20,27.
Wtorek, 19 czerwca. Gerwazego i Protazego mm.
Wschód słońca godz. 3,15. Zachód słońca godzina 19,59.
Wschód księżycy godz. 5,30. Zachód księżycy godz. 20,27.

Tylko do 25 bm. przyjmują listowi i urzędy pocztowe przedpłatę na „Głos Wągrowiecki” na miesiąc lipiec. Przedpłata miesięczna wynosi tylko 0,88 zł. By uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych numerów, radzimy z zaabonowaniem nie zwlekać i uczynić to natychmiast.

Z dniem 15 bm. Magistrat otwiera łazienki. Blizsze szczegóły znajdują Szan. Czytelnicy w ogłoszeniu na stronie czwartej.

Wycieczka do Ujścia. W niedzielę, dnia 17 bm. urządza Bractwo Panien Rożańcowych wycieczkę do Ujścia. Wyjazd z Wągrowca w niedzielę o godz. 7³⁰ rano via Rogoźno—Chodzież—Dziembówko. Z Dziembówka parostatkami do Ujścia. Powrót do Wągrowca o godzinie 20³⁰ w tym samym kierunku, jak wyżej. Koszta podróży w obie strony wynoszą 3,42 zł (bilet) + 0,18 zł (wydatki nadzwyczajne) = 3,60 zł.

Zniżka kolejowa 50%, dostateczna ilość wagonów specjalnie dla wycieczki, oraz parostatek w Dziembówku zapewnione.

Dla uczestników wycieczki odprawie mszę św. w kościele farnym o godz. 6¹⁵. Punkt zborny przed kościołem farnym.

Ewtl. sympatycy, szczególnie z własnymi instrumentami, jak: gitara, cytra, mandolina, mile widziani.

Zgłoszenia przyjmuje jeszcze do soboty godziny 7-ej wieczorem niżej podpisany. W razie wielkiej niepogody, wycieczka się nie odbędzie.

Za komitet: Ks. J. Staszak, Wikarjat.

Egzamin dojrzałości. W Miejskim Gimnazjum Humanistycznym w Wągrowcu zdali egzamin dojrzałości następujące uczennice: Buzalska Halina, Chmielewska Ewa, Heinrichówna Wanda, Klattówna Helena, Mayerówna Irena, Wiczkiewiczówna Jadwiga.

Dyrekcja państwowego klasycznego gimnazjum w Wągrowcu zawiadamia, że wpisy do egzaminów wstępnych do kl. I. odbędą się w dniach 15-go i 16-go czerwca br. od godz. 5—7-mej po poł. w kancelarii Dyrekcji. Równocześnie odbędą się wpisy do egzaminów wstępnych do klas wyższych: od II—VII. Przyjęcie kandydatów do egzaminu wstępnego do kl. VIII oraz przyjęcie nowych uczniów z innych zakładów do kl. VIII zależne jest od zezwolenia Kuratorium O. S. Pozn.

Rodzice, pragnący oddać synów do gimnazjum składają w kancelarii Dyrekcji w terminie wyżej oznaczonym:

- 1) zgłoszenie ustne lub piśmienne,
- 2) metrykę ucznia,
- 3) świadectwo powtórnego szczerpienia ospy,
- 4) ostatnie świadectwo szkolne.

Ponadto przy wpisach do egzaminu wstępnego do kl. I. uiszczają rodzice takse wstępną w kwocie 3 zł, które w razie niepomysłnego wyniku egzaminu będą odpłacającym zwrócone. — Taksa ta obowiązuje wszystkich uczniów, wstępujących po raz pierwszy do państwowych szkół średnich.

Taksa zaś za egzaminy wstępne do kl. II—VII. wynosi 10 zł, taksa za egzamin wstępny do kl. VII. wynosi 20 zł.

W podaniu powinno być zaznaczone, czy kandydat uczęszczał do szkoły i czy nie zdawał już gdzieindziej egzaminu wstępnego do kl. I gimnazjalnej. Wskazanie danych, niezgodnych z rzeczywistością może spowodować niedopuszczenie do egzaminu wstępnego lub unieważnienie zdanego egzaminu.

Granica wieku przepisanej dla kandydatów do egzaminu wstępnego obejmuje 9½—12 lat ukończonych w dniu 30 czerwca danego roku. W wypadkach wyjątkowych rozstrzyga Kuratorium O. S. Pozn. Kandydaci, którzy nie zdali egzaminu wstępnego, mogą go zdawać powtórnie, nie wcześniej jednak, jak po upływie roku.

Równocześnie Dyrekcja podaje program wymagań przy egzaminie wstępnym do kl. I, który się składa z części piśmiennej i ustnej. Egzamin piśmiennej i ustnej kandydaci zdają z języka polskiego i rachunków z geometrią, ustny z religii.

Wymagania na egzaminie wstępnym do kl. I są następujące:

a) z religii: krótki katechizm z najważniejszych wiadomościami z historii Starego i Nowego Testamentu w zakresie przygotowania się do Sakramentów Pokuty i Komunii św.

b) z języka polskiego: umiejętność płynnego czytania utworów, pisanych łatwym językiem, przystosowanym do wieku uczniów; umiejętność napisywania krótkiego dyktanda; z gramatyki potrzebne są podstawowe wiadomości o częściach mowy i rozbiór zdania prostego.

c) z rachunków z geometrią:

1) tworzenie, czytanie i pisanie liczb w zakresie tysiąca,

2) cztery działania w zakresie 1000 przy zastosowaniu metod liczenia pamięciowego. Dokładne opanowanie tabliczki mnożenia,

3) znajomość ułamków $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{3}{4}$,

4) monety kraj., pieniądze obiegowe do 10 zł, miary zbiorowe: tuzin, mendl, kopa; miary czasu: rok, kwartał, miesiąc, tydzień, doba, godzina, kwadrans, minuta, sekunda; miary linijowe: km, m, dm, cm, mm; miary ciężarowe: kg, dkg, g; litr jako miara pojemności,

5) sześciąt, ściany, krawędzie, wierzchołki, kwadrat. Prostokąty, trójkąty, podstawa kwadratu i prostokąta, ich ściany, krawędzie, wierzchołki, — prostokąt. Pojęcie o kącie prostym, ostrym i rozwartym, kątomierz,

6) zastosowanie zdobytych pojęć rachunkowych i geometrycznych przy rozwiązywaniu łatwych zadań różnego rodzaju.

Egzamin wstępny do kl. I odbędzie się w dniach 18, 19 i 20 czerwca br. w formie czterodniowej nauki szkolnej. Dnia 18 czerwca nauka rozpocznie się wyjątkowo ze względu na przyjezdnych o godz. 9-tej rano; w inne dni o godzinie 8-mej. Egzamin do klas wyższych odbywać się będzie w dniach 22 i 23 czerwca br. od godziny 9-tej rano.

Dyrekcja zaznacza również, że rodzice nowowstępujących uczniów mogą umieścić synów swoich, tylko na tych stancjach, które mają zezwolenie na to Dyrekcji. Właściciele lub właścicielki stancji uczniowskich, którzy otrzymali pozwolenie Dyrekcji w b. r. szkoln. na prowadzenie stancji, niepotrzebują starać się powtórnie o to pozwolenie, o ile Dyrekcja nie cofnęła go w ciągu roku szkoln. Wszyscy zaś ci, którzy dotąd pozwolenia od Dyrekcji nie otrzymali, a stancję pragną prowadzić, muszą postarać się o takie pozwolenie Dyrekcji w godzinach urzędowych do końca czerwca br.

Schlingler, dyrektor.

Wiec „Piasta”. W niedzielę, dnia 1 lipca rb. zaraz po nabożeństwie odbędzie się w Starej Strzelnicy wiec „Piasta”. Na porządku dziennym sprawozdanie poselskie.

Zarząd.

Z targu. Podczas czwartkowego targu płacono za masło 1,50—2,00 zł, jaja 1,80—2,00 zł, kaczkę 4,00—5,00 zł, kury 2,50—4,00 zł, gołębie 1,50—1,80 zł, ziemniaki 5,50—6,50 zł za ctr., funt rabarbaru 0,25 zł, pęczek redysków 0,10 zł, funt czereśni 1,00 zł, 1 ogórek 1,20 zł, pęczek cebuli 0,10 zł, 4 główki sałaty 0,10 zł.

Zauważyć można było duży nawóz ziemniaków. Zjazd okolicznych gospodarzy był bardzo duży.

Miła niespodziankę zgotowano nam w czwartek wieczorem w parku p. Zjawieńskiego (Stara Strzelnica).

Jak się dowiadujemy powstała w łonie Ochotniczej Straży Pożarnej orkiestra pod kierownictwem p. Radnego, która urządziła swój pierwszy bezpłatny występ w parku p. Zjawieńskiego. Jak nas bliżej informują odbywać się będą takie występy raz w tygodniu. Udatnemu koncertowi przysłuchiwała się dość licznie zebrana publiczność.

Nie omieszkamy naszym Czytelnikom donieść o następnym występie, ażeby mieli sposobność spędzenia wieczoru przy miłej muzyce i kufelku piwa.

Miesięczne zebranie Zjednoczonego Towarzystwa Przemysłowego odbyło się w środę, dnia 13 bm. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu p. Wierzejewskiej. Po zagajeniu wspomnieli prezes p. Złotowicz o zmarłych członkach w ub. miesiącu oraz o zmarłym ks. kan. Koperniku i Antonim Powidzkim. Zebrani uczcili ich pamięć przez powstanie. Protokół z ostatniego zebrania został przyjęty bez zmian.

Następnie odczytał prezes okólnik ze Związku w którym tenże podaje powód, dla czego nie odbyło się roczne walne zebranie w Krotoszynie. Poza tem zdał sprawozdanie z zebrania okręgowego prezesów Tow. Przemysłowych w Poznaniu. Wywiązała się burzliwa dyskusja.

Uchwalono wysłać delegata do Inowrocławia, na zebranie Tow. Przem., które odbędzie się dnia 15 lipca rb.

Zabawę latową postanowiono urządzić w niedzielę, dnia 1 lipca rb. w Modrzejewie.

Poczem zakomunikował prezes, iż figura św. Wojciecha została odnowiona oprócz prac malarzkich. Odnowili ją bezinteresownie pp. Fr. Adamowicz i Józef Dzieczkowski. Prace malarzkie wykona także bezinteresownie p. Kerker.

Wyżej wymienionym podziękowali zebrani trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje”.

Dla spóźnionej pory odczytano referat p. Cytłaka do przyszłego zebrania.

Po wyczerpaniu się porządku obrad zakończył prezes zebranie hasłem „Przemysłowi część”.

Zakwateruje na dzisiejszą noc w mieście naszym oddział ćwiczący Centrum Kawalerji z Grudziądza.

Gołańcz. W środę, dnia 27 czerwca rb. odbędzie się w naszym mieście jarmark na konie, bydło, świnię i towary kramne.

Margonin. Dnia 20 bm. odbędzie się tu jarmark koni, bydła i kramarski.

Nakło. (Napad bandycki). Dnia 12 b. m. w nocy dokonało dwóch bandytów napadu na mieszkanie gospod. Skoczka, mieszkańca wioski Paterek, pod Nakłem. Złoczyńcy związali gospodarza, jak i jego żonę, poczem zrabowali 400 zł gotówki i zbiegli.

Podobnego napadu dokonano na tegoż gospodarza już w ub. roku. Zachodzi możliwość chęci dokonania zemsty.

Tad. Estejka

Dzielny świadek

(Humoreska)

Na Kujawach w pewnej małej miejscinie, żył burmistrz Jagielski i jego sekretarz Rozmiar.

Zyli z sobą w najlepszej zgodzie, tylko pewnego pięknego poranka wywiązała się sprzeczka, która przysłała do rękoczynu. Sekretarz rznął burmistrza w łeb a ten znów sekretarza bęc za nogi.

Catej tej aferze przyglądał się chłop, małego wzrostu o chytrych oczach z ironicznym uśmiechem na twarzy.

— Chodźcie Poszaja do mnie, — rzekł burmistrz zwracając się do świadka całego zajścia.

— He? — zapytał ciekawie.

— Chodźcie, chodźcie gospodarzu, — ponowił prośbę burmistrz.

— Co? do bicia?

— Nie! na magistrat.

— No, to pójde.

Kilka minut później burmistrz siedział w towarzystwie chłopca na miękkich fotelach magistrackich.

— Słuchajcie Poszaja, — rzekł burmistrz łagodnie, — widzieliście, że to sekretarz mnie pierwszy uderzył prawdą?

— Ano dyć!

— A więc, będę sekretarza skarżył, lecz wy musicie świadczyć, że sekretarz mnie pierwszy uderzył w głowę, dobrze?

— Dobrze, dobrze, ale...

— Dostaniecie odemnie w nagrodę tę czarną kozę, która codziennie trzy litry mleka daje.

— Za kozę to będę świadczył na korzyść pana burmistrza, — zawołał wesoło chłop i wyszedł na ulicę pogwizdując sobie pod nosem.

Tymczasem na rynku spotkał sekretarza, który specjalnie czekał na niego...

— A, dzień dobry panie Poszaja! — zagadnął. — Dobry! Dobry! — odpowiedział Poszaja obojętnie.

— Gdzie to tak spieszycie? Zrobiliście dobry interes, co? A może tak pójdziemy na koniaczka.

— No, ja niby, niby, — nie wiedział sam co odpowiedzieć, młuskając językiem.

Rozmiar nie słuchając pomrukiwania chłopca, wciągnął go gwałtem do restauracji pod „Złotą kulą”.

— Panie Poszaja!

— Tak się nazywam, panie sekretarzu.

— Widzieliście, że burmistrz mnie pierwszy uderzył, więc biorę was za świadka na moją korzyść.

— Hm, hm... mruczał pod nosem Poszaja, widząc we mgle latającą czarną kozę i kilka litrów smacznego mleka.

— Co będziecie świadczyć?

— To jeszcze pytanie.

— A jak dam wam tego tegiego prosiaka, co to widzieliście u mnie, to świadczyć będziecie?

— Co, prosiaka?

— Tak! — odpowiedział trochę uradowany sekretarz.

Poszaja zamyslił się, widocznie cenił wartość prosiaka z kozą, pociągnął z buteleczki, a wreszcie

wstał, podał rękę i powiedział głośno.

— Dobrze! Niech się dzieje wola Boża; to burmistrz uderzył pierwszy. Tak będę świadczył na sądzie... na korzyść pana sekretarza.

Kilka dni później odbyła się rozprawa sądowa i przywołano chłopca za świadka.

— Kto pierwszy bił? — zapytał sędzia.

— Ano burmistrz uderzył pierwszy sekretarza.

— A może to sekretarz bił burmistrza, co?

— Zdaje się, że tak było sekretarz bił pierwszy burm.

— Przepraszam! — przerywa ławnik, — świadek jest pijany, należałoby mu nałożyć kare.

Kilka minut później. Sąd z braku dowodów uwolnił burmistrza i sekretarza, a Poszaja za nieprzestrzeżenie przepisów sądowych skazał na 50 złotych grzywny lub dwa tygodnie aresztu.

Gdy wyszli z sali sądowej Poszaja zawołał na bok burmistrza.

— Niech pan da kozę i 25 złotych.

— Dobrze, — odpowiedział burmistrz.

Później zawołał sekretarza i szepnął do ucha.

— Daj pan prosiaka i 25 złotych.

— Dostaniecie wieczorem odpari mu sekretarz.

Nazajutrz w chlewiku pokazał Poszaja swojej żonie prosiaka i czarną kozę, a wciskając jej jeszcze pięćdziesiąt złotych, rzekł:

— A teraz pójde na dwa tygodnie do więzienia; koza, prosiak i pieniądze są więcej warte od kilka dni w stajence.

Taki dobry interes zrobił Poszaja na bóje burmistrza z sekretarzem, a świńska ładnie rosła, karmiona mlekiem z czarnej kozy.

Swarzędz. (Postrzeliła męża). W Swarzędzu niej. Wanda T. strzeliła do swego męża Józefa, przyczem trafiła go w tył głowy. Powodem zbrodni były niesnaski małżeńskie. Sprawczyni nieszczęścia po dokonaniu zbrodni udała się natychmiast na posterunek policji. Ranny walczy ze śmiercią.

Poznań. (Tajemnicze samobójstwo). W środę około godz. 2 po południu w bramie domu przy ulicy Szkolnej 11 usiłowała pozbawić się życia około 20-letnia niewiasta, której tożsamości nie udało się stwierdzić. Z ciężką raną postrzałą w brzuch przewieziono desperatkę do lecznicy miejskiej.

— (Pierwsza ofiara Warty). Ub. niedzieli upał pociągnął za sobą pierwszą ofiarę Warty. Niejaki 20-letni uczeń stolarski Roszak w czasie kąpieli utonął. Natychmiastowa akcja ratunkowa nie dała pomysłnych wyników. Zwłoki wydobyto.

Nakło. (Dokąd może zaprowadzić alkohol). Celem wydzierżawienia łąk u p. D. wybrało się w tych dniach z tut. obywateli p. S. i K. z pośrednikiem p. M. na miejsce dzierżawy obok Paterka. Dla lepszego załatwienia interesu wstąpili do restauracji, gdzie widocznie za wiele próbowali „monopolówki”, gdyż po przyjeździe na łąkę, zamiast jechać drogą, skręcili w torfiska — i tu nastąpiła katastrofa. Konie z wozem poczęły tonąć w błocie; na szczęście przybiegli pracujący niedaleko robotnicy z pomocą i po wielkich trudach wyciągnęli ich z topieli.

Tczew. (Przylapanie złodziei). W ostatnich dniach aresztowała policja sprawców kradzieży, którzy włamali się do urzędu pocztowego w Rajkowie pow. tczewski, gdzie skradli 507 zł i znaczki na sumę 336 zł. Są to niej. Szerygielski Br. zam. w Długim pow. starogardzki, Jaruszewski Stefan i Gnacki Wład. Sprawcy do kradzieży nie przyznają się — jednakże wszelkie poszlaki i dowody rzeczowe świadczą o popełnionej przez nich kradzieży. Przekazano ich władzom sądowym w Tczewie.

RUCH TOWARZYSKI

Tow. gimn. „Sokół”. Zebranie miesięczne

odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. w sali p. Zjawńskiego (Stara Strzelnica) o godz. 8-ej wiecz., a nie jak mylnie podano w ub. numerze w czwartek, 14 bm. Wykład wygłosi druh prof. Jaslar.

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Walne zebranie cechu rzeźnickiego w Wągrowcu. odbędzie się w niedzielę, dnia 17 czerwca rb. o godz. 5-tej popołudniu w lokalu pana Adfeldta, Rynek. W tym samym dniu o godz. 2-ej wpis uczni do księgi terminatorskiej. O liczny udział uprasza Zarząd.

Z urzędu stanu cywilnego

Śluby: rejestrator sądowy Bogusław Wojciech Malczewski z panną Marjaną Leokadją Pazio; ogrodnik Wiktor Lehmann z panną Rozalją Kronkowską; listowy Nikodem Matelski z panną Kazimierą Wojdanowiczówną.

Zgony: urzędnik gospodarczy Stanisław Napierała z Ochodzy 27 lat; Daniela Jachówna z Potulic 1 rok.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen Poznań, dnia 12. 6. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze 150—154
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 130—136

Jalówki i krowy:
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 170—174
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki 154—160
miernie odżywione krowy i jalówki 138—140
licho odżywione krowy i jalówki 116—120

OWCE:

Opasy chlewne:
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 120—135
miernie odżywione skopy i owce 104—108

ŚWINIE:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 222—226

pełnomięsiste od 100 do 120 kg. 214—216
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. 208—210
mięsiste świnie ponad 80 kg. 196—200

CIELETA: (najlepsze tuczone)
najprzeźniejsze cielęta tuczne 152—160
średnio tuczone cielęta 140—146
mniej tuczone cielęta 126—132
liche ssaki 114—120

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 13 czerwca 1928 r.

Cena za 100 kg od zł—do zł
Żyto 48,25—49,75
Pszennica 50,75—52,75
Jęczmień przemiałowy 46,00—47,00
Owies 44,00—46,00
Mąka żytnia 65% z wł. stan. 00,00—71,75
Mąka żytnia 70% z wł. stan. 00,00—69,75
Mąka pszenna 65% z wł. „ 70,00—74,00
Otręby żytnie 34,00—35,00
Otręby pszenne 29,00—30,00
Łubin niebieski 22,50—23,50
Łubin żółty 24,00—25,00

WESOŁY KĄCIK

Nasze dzieci

— Tu nie wolno palić nie widzisz napisu?
— Ależ panie policjancie ja nie umiem czytać.

Skuteczna groźba

Pewna pani nie chciała dentyście zapłacić za zęby, mimo groźb. Wtedy do niej tak napisał:
Dam do gazet następujące ogłoszenie:
„Tanio do sprzedania jest nowa szczeka, którą można oglądać w ustach pani P.”
Za dwie godziny miał już pieniądze.

Miedzy lekarzami

— Słyszał kolega, jeden z naszych kolegów zaszył pacjentce pincentkę.
— To nic, oddano mu ją po śmierci chorej.

Pożądany

Pracodawca: Ze świadectw widzę, żeś w czterech miejscach w ostatnim miesiącu pracował.
Aplikant: Tak, panie! To dowód, żeś bardzo pożą-dany.



Sztuczną węzę

polecam pod gwarancją z czystego wosku.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnym

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

ADAMSKI, WĄGROWIEC

biuro: ulica Kolejowa 43. 19

OGŁOSZENIE!

Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że łaźienki miejskie są od 15 czerwca do 15 września rb. codziennie otwarte.

Godziny kąpania wyznacza Magistrat jak następuje:

1) Dla mężczyzn i chłopców w dni powszednie od 7—9 i od 11—1 przed południem, od 3—5 i od 7—9 po poł. w niedzielę: od 8—10 przed południem, od 2—4 i od 6—8 po południu.

2) Dla kobiet i dziewcząt w dni powszednie: od 9 do 11 przed południem, od 1—3 i od 5—7 po południu, w niedzielę: od 10—12 przed południem i od 4—6 po poł.

Czas bezpłatny dla dzieci szkolnych:

a) dla chłopców w środę od 3—5 po południu,

b) dla dziewcząt w sobotę od 5—7 po południu.

Dzieciom bez różnicy na wiek nie wolno w czasie kąpania dla innej płci kąpać się, ani w łaźniach przebywać.

Oplaty za używanie łaźnierek wynoszą:

1) kąpiel jednorazowa dla dzieci 0,10 zł

2) kąpiel jednorazowa dla dorosłych 0,20 zł

3) karta sezonowa dla dzieci 3,00 zł

4) karta sezonowa dla dorosłych 5,00 zł

5) karta sezonowa dla rodzin 8,00 zł

Wągrowiec, dnia 12 czerwca 1928 r.

MAGISTRAT: Kuchczyński.

Dachówki

poleca po cenach najniższych

Kuchowicz i Ska

Fabryka dachówek
Wągrowiec, ul. Kępińska 51
46 telefon 74.

Kupno okolicznościowe!

Szafa ogniotrwała tanio do nabycia, gdzie? wskazuje admin. Głosu Wągrowieckiego. 58

Nakaz płatniczy

świad. szkolne

do nabycia

w Drukarni

W. Kubanka w Wągrowcu.

Popierajcie
przemysł polski!